

Coś dla średniozaawansowanych, czyli jak się zaktywizować

Coś dla średniozaawansowanych czyli jak się zaktywizować

Jesteś pilnym uczniem kursów językowych? Zgłębiałeś gramatykę, robiłeś ćwiczenia, poszerzałeś słownictwo różnymi metodami. Matura zaliczona na piątkę czy szóstkę, testy czy egzaminy językowe zaliczane na poziomie zaawansowanym.

W zasadzie powinieneś być z siebie dumny, ale… No właśnie, na tym etapie nauki języka, czyli średniozaawansowanym, wiele osób zauważa, że chociaż zgodnie z obiektywnymi kryteriami oceny dobrze znają język, to subiektywnie tak tego nie odczuwają, bo: - nie rozumieją potocznych zwrotów używanych np. w filmach - mimo dużego zasobu słów, nie potrafią ich odpowiednio używać w komunikowaniu się - nie wyrobili jeszcze pewnego automatyzmu w porozumiewaniu się w języku obcym, czują, że „dukają” zdania zamiast w miarę swobodnie rozmawiać. Wszystkie powyższe bolączki można podsumować jednym określeniem: brak aktywizacji języka. Sprawa dotyczy szczególnie tych, którzy uczyli się języka metodami tradycyjnymi, czyli np. kucie słówek „tradycyjne” czy z programem komputerowym takim jak Profesor Henry czy SuperMemo lub kursy językowe z dużym naciskiem na gramatykę. Co możesz zrobić, żeby sobie pomóc? Jakąkolwiek metodę wybierzesz, kluczem będzie systematyczność. Bez częstego kontaktu z językiem nie ma aktywizacji. To podsuwa pokusę, żeby zapisać się na kolejny kurs językowy. Zastanów się jednak czy warto: na początku nauki ma to sens, gdyż nauczyciel wprowadza Cię w zasady gramatyki, objaśnia użycie podstawowych słów, poprawi błędy, zanim przerodzą się w trudne do zwalczania nawyki. Przyrost wiedzy i umiejętności językowych jest wtedy duży i motywujący. Na poziomie średniozaawansowanym i zaawansowanym, przyrost wiedzy na zainwestowaną złotówkę nie jest już tak imponujący. I nie jest to najlepszy sposób na aktywizację. Skoro nie kursy, to co? Niektórzy zaczynają oglądać filmy w oryginale. Ci zniechęcają się bardzo szybko: potok słów wypowiedziany przez czarnoskórego mieszkańca amerykańskiego Południa daje może 10% zrozumienia. Lepszy rezultat osiągniesz, gdy będziesz oglądał wersje z napisami – nie bez powodu Skandynawowie tak szybko opanowują język angielski. To może oglądanie lub słuchanie obcojęzycznych wiadomości? Dobrze, ale nie do nauczania się języka potocznego. Ja proponuję podcasty dla uczących się języków obcych. Są to amatorskie i profesjonalne nagrania audio lub video udostępniane najczęściej za darmo w internecie. Często dołączane są skrypty będące zapisem podcastu, więc możesz od razu sprawdzić nowe słówka i obejrzeć je w kontekście żywego języka. Jest jeszcze jedna bardzo istotna zaleta podcastów: są one w nieco wolniejszym tempie niż normalny język mówiony, więc zaoszczędzisz sobie frustracji, bo lektor mówi za szybko i nie wyławiasz słów. Wreszcie, możesz sobie wybierać podcasty o tematyce, która Cię interesuje, a to zawsze podnosi motywację i skuteczność. Podaję Ci dwa linki, gdzie znajdziesz podcasty dla uczących się angielskiego: www.podcastsinenglish.com www.englishcaster.com I pamiętaj o tym, żeby nie tylko słuchać, ale przede wszystkim wprowadzać w życie, czyli właśnie aktywizować. Mów do siebie, albo udawaj, że wtrącasz się do dyskusji lektorów z podcastu. Na pewno masz wiele własnych pomysłów. Martyna